

Dzięki nakładom państwa system wałów ochronnych skutecznie uchronił Żuławy przed powodzią

GDAŃSK. — W dniach 6 i 7 bm. przeszła u ujścia Wisły szczególnie wysoka fala, spowodowana podniesieniem się stanu wód w rzekach. Dzięki silnym wałom przeciwpowodziowym wysoka fala nie wyrządziła najmniejszych szkód. Również od strony Bałtyku silne uciążenie brzegowe nie pozwoliło wdrzeć się wodom morskimi na leżące poniżej poziomu morza ziemie Żuław Gdańskich.

Żuławy Gdańskie, obejmujące obszar ponad 200 tys. ha żyznych ziem, zatopionych przez uciekające wojska hitlerowskie, odwodnione zostały całkowicie już w r. 1951. To ogromne przedsięwzięcie melioracyjne, szacowane przez niektórych fachowców na Zachodzie na okres ok. 100 lat pracy w naszych warunkach technicznych, dokonane zostało dzięki ogromnym inwestycjom rządu ludowego i nieustraszonemu wysiłkowi inżynierów, techników i robotników wodno-melioracyjnych w okresie wojny.

Od tego czasu prowadzona jest tam intensywnie dalsza robota urzędów wodno-melioracyjnych.

W r. ub. dzięki nowym nakładom państwa podwyższono i wzmocniono wały przeciwpowodziowe i przeciwpowodziowe. Wa-

ły te podbudowane zostały kamieniami i betonem i obecnie wytrzymać mogą skutecznie najwyższy nawet poziom i siłę wód sztor mowych oraz rzecznych.

Opłata pocztowa ulżowana ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 39 (2667)

Łódź, sobota 14 lutego 1953 r.

Do współzawodnictwa o usprawnienie dozoru technicznego Apela Mieczysława Topolskiego do majstrów przemysłu włókienniczego

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, wygłoszone w Katowicach do aktywności górniczej, spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród łódzkich włókienników. Wychodząc ze słusznego założenia, że przemówienie to dotyczyło nie tylko górnictwa węglowego, lecz również wszystkich pozostałych gałęzi przemysłu, włókiennicy postanawiają w myśl wskazań wodza i nauczyciela polskich

mas pracujących wzmocnić walkę o plan przez zastosowanie nowych, lepszych metod pracy politycznej i fachowej.

Przykład głębokiego zrozumienia zasadniczej treści przemówienia Prezesa Rady Ministrów dał majster Mieczysław Topolski z przedsiębiorstwa ZPB im. R. Luksemburg, który ogłosił do wszystkich majstrów przemysłu włókienniczego w kraju apel, w którym czytamy m.in.:

„Żywo mam w pamięci przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Przemyslałem zwłaszcza słowa odnoszące się do pracy dozoru w przemyśle. My, majstrowie, tworzymy właśnie taki dozór w fabrykach włókienniczych. Zdaję sobie sprawę, że sumiennie stosowanie na codzień wskazań Bolesława Bieruta przyczyni się do usprawnienia produkcji naszego przemysłu. Dlatego też realizując je na własnym odcinku zobowiązuję się do zmniejszenia o półtora procent odpadków skóry miedzkiej, używanej przy produkcji wałków rozcigających, do poprawy ich jakości, co wpłynie w poważnym stopniu na podniesienie jakości przędzy oraz do systematycznego zaopatrywania w te wałki przedsiębiorstwa. Jednocześnie wzywam wszystkich majstrów przemysłu włókienniczego, by stosując doniosłe wskazania Bolesława Bieruta podejmowali każdy na własnym odcinku pracy zobowiązania, dotyczące jakości, ilości i oszczędności produkcji”.

Apel Topolskiego podchwyciło już wielu innych majstrów łódzkich zakładów włókienniczych. Podejmują oni konkretne zobowiązania w zakresie usprawnienia pracy średniego dozoru technicznego i rytmicznego wykonywania planu.

W niniejszym istoty układu w sprawie „armii europejskiej”. Pierwszy z tych protokółów dodatkowych — pisze „Ce Soir” — dotyczy przystąpienia Anglii do układu w sprawie „armii europejskiej”. Autorzy tego protokółu twierdzą, że Anglia podpisała układ, podczas gdy w rzeczywistości angielskie koła rządzące nie kwapią się bynajmniej z oddaniem swych sił zbrojnych pod komendę generałów amerykańskich i hitlerowskich.

Drugi protokół dodatkowy dotyczy sposobu głosowania w tzw. „radzie europejskiej wspólnoty obronnej”. Chodzi o to, że projekt układu w sprawie „armii europejskiej” stwarza taką sytuację, w której Niemcy zachodnie w porozumieniu z Włochami i innymi krajami będą mogły narzucić Francji każdą dogodną dla nich decyzję. Autorzy drugiego protokółu dodatkowego — pisze prasa paryska — podkreślają, że w razie powzięcia jakiejś uchwały przez „radę europejskiej wspólnoty obronnej”, kwalifikowana większość dwóch trzecich głosów, Francja będzie mogła w myśl „protokółu dodatkowego” nie zastosować się do uchwały, jeśli jej stanowisko będzie poparte przez... Luksemburg.

Potęzna demonstracja w Bordeaux przeciw zbyt łagodnemu wyrokowi na zbrodniarzy z Oradour

PARYŻ. — Trybunał wojskowy w Bordeaux w nocy z dnia 12 na 13 bm. ogłosił wyrok w sprawie niemieckich i alzakich zbrodniarzy wojennych, którzy 10 czerwca 1944 r. bestialsko wymordowali prawie całą ludność (z 648 mieszkańców pozostało przy życiu 6) wioski Oradour-sur-Glane.

Z przestępców, którzy zasiadali na ławie oskarżonych większość skazano na kary od 5 do 12 lat więzienia. Jedynie dwóch zbrodniarzy skazanych zostało na karę śmierci. Jeden SS-owiec został uniewinniony. W szerokiej kołach francuskiej opinii publicznej panuje oburzenie z powodu niezwykle łagodnego wyroku wydanego przez trybunał wojskowy wobec zbrodniarzy hitlerowskich.

Korespondent dziennika „L'Humanite” donosi z Bordeaux, że odbyła się tam potężna demonstracja zorganizowana przez związek rodzin męczenników z Oradour. Demonstranci żądali należytego ukarania morderców i wydania Francji wszystkich SS-manów, którzy brali udział w zbrodni.

40 tys. uczestników demonstracji złożyło ślubowanie, że „zawsze pamiętać będą o zbrodni popełnionej w Oradour, którą chciano by pusić w niepamięć, aby przygotować nowe zbrodnie”.

Wyrok w procesie szpiegów anglo-amerykańskich

BUKARESZT. — Jak donosi Rumuńska Agencja Telegraficzna, w Ploiesti ogłoszony został wyrok w procesie szpiegów i sabotażystów, którzy prowadzili zbrodniczą działalność w rumuńskim przemyśle naftowym. Oskarżeni Christodulo, Matascaru i Popescu skazani zostali na dożywotnie więzienie, a oskarżeni Alexandrin, Petrisor i Capsa na dożywotnie ciężkie roboty.

Terror w Vietnamie



Zelenawidzeni kolonizatorzy francuscy usiłując zdławić rosnący opór ludności Wietnamu uciekają się do metod uśmierzania i terroru.

Na zdjęciu: jedna z licznych obław policyjnych w poszukiwaniu „podejrzanych”.

Fot — CAP.

Depesza Gen. Tsoi Jon-Gen do Marszałka Rokossowskiego

Do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

Warszawa
Przesyłam Wam oraz wszystkim żołnierzom i oficerom Wojska Polskiego najserdeczniejsze podziękowanie za gorące pozdrowienia przesłane przez Was z okazji piętej rocznicy powstania Koreańskiej Armii Ludowej. Szczerze życzę Wam, Towarzysze Ministrze, dalszego umocnienia sił obronnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
Minister Obrony Narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Wicemarszałek Tsoi Jon-Gen Phenian, 10 lutego 1953 r.

Dalsze machinacje rządu włoskiego w celu przeforsowania oszukańczej ordynacji wyborczej

RZYM. — W dniach 9-11 lutego senacka komisja spraw wewnętrznych kontynuowała rozpatrywanie rządowego projektu antydemokratycznej „reformy” ordynacji wyborczej. Przedstawiciele opozycji, operując się na dokumentarnych danych, udowodnili, że rządowy projekt „reformy” ma charakter antykonstytucyjny.
Grupa senatorów chadeckich

Katastrofa samolotowa w Egipcie

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS z Kairu z powołaniem się na agencję egipską Mena, dnia 9 bm. w pobliżu Kairu uległ katastrofie egipski samolot wojskowy. Zginęło 30 osób, a 5 odniosło rany.

Kilkanaście tysięcy nowych izb to powód do dumy budowniczych Warszawy

WARSZAWA. — Ponad 3,3 mil. m sześć kubatury wybudowanych budynków, kilkanaście tysięcy nowych izb mieszkalnych, dziesiątki obiektów socjalnych i kulturalnych znaczne podniesienie wydajności pracy i mechanizacji robót, wreszcie wzmocnienie i zaostrożenie walki o jakość — oto zeszłoroczne osiągnięcia załóg budownictwa miejskiego

Warszawy największego w kraju zagłębia budowlanego, osiągnięcia, które stawiają budowniczych stolicy w rzędzie produkujących załóg.

Okazją do podsumowania tych osiągnięć produkcyjnych stała się dla dzielnej załogi warszawskiego zagłębia budowlanego uroczystość wręczenia przechodnich proporców wyróżnionym zjednoczonym budownictwa miejskiego za osiągnięcia we współzawodnictwie w II półroczu i ub. roku.

Najofiarniejsi, najlepsi robotnicy odznaczeni zostali Krzyżami Zasługi, odznakami przewodników pracy i racjonalizatorów oraz dyplomami.

W czasie uroczystości zebrał przedstawiciele produkujących załóg i zjednoczeń dokonali nie tylko oceny swej dotychczasowej pracy, lecz również wytyczyli drogi realizacji zadań stojących przed nimi w czwartym roku Planu 6-letniego.

Li Syn-Man wyprzedaje Koreę

RZYM. — Dziennik „Avanti” donosi z Waszyngtonu, że niedawno zostało zawarte między Li Syn-Manem i Jozsida porozumienie, na mocy którego Japonia zobowiązała się do wysyłania do Korei materiałów wojennych oraz specjalistów wojskowych. Pierwszy kontyngent specjalistów obejmie 240 lotników oraz 100 oficerów marynarki. W zamian za to rząd japoński otrzyma znaczne przywileje w dziedzinie eksploatacji bogactw naturalnych Korei południowej.

Dziś o 17,36 wyruszamy na zwiedzanie Białowieży

Uczestnicy wycieczki połączym się z Białowieżą, organizowanej przez „Dziennik” i „Orbis” wyjadą dzisiaj z dw. Chojny o godzinie 17.36. Przypominamy naszym wycieczkowiczom, że do godz. 14 „Orbis” wydaje bilety uprawniające do wejścia na dworzec oraz do wagonu, dla tych, którzy nie odebrali ich w dniu wczorajszym. Na zapytania czytelników odpowiadamy, że „Orbis” POŚIADA JESZCZE PEWNĄ NIEWIELKĄ ILOŚĆ WOLNYCH kart uczestniczących, które można nabyć przy ul. Piotrkowskiej 68 do godz. 12.00.

W Atenach szykują nową zbrodnię

SOFIA. — Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, powołując się na agencję „Ellas Press”, sąd najwyższy w Atenach odrzucił skargę kasacyjną Panagulis, Teodoridis i kilku innych oficerów lotnictwa skazanych we wrześniu 1952 r. przez trybunał wojskowy za rzekomy „sabotaż” i „przynależność do partii komunistycznej”.

Panagulis i Teodoridis są skazani na karę śmierci. Podczas rozprawy sądowej nawet część prokuratury prasy burżuazyjnej domagała się umorzenia procesu, a następnie skasowania wyroków, ponieważ — jak podkreślała — oskarżenie sformułowane przez „Asfalie” (monarcho-faszystowska policja polityczna) jest do tego stopnia pozbawione podstaw, że „otrywa hańbę Grecji i jej organy wymiaru sprawiedliwości”.

Po odrzuceniu skargi kasacyjnej przez sąd najwyższy w Atenach — wyrok ma być wykonany w ciągu 3 dni.

Manewry Rene Mayera dla przeprowadzenia ratyfikacji układu o agresywnej „armii europejskiej”

MOSKWA. — Dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł swego korespondenta paryskiego Rassadina na temat tzw. „protokółów dodatkowych”, za pomocą których rząd Rene Mayera chce przeforsować we francuskim Zgromadzeniu Narodowym ratyfikację układu w sprawie tzw. „armii europejskiej”.

Jak donosi prasa francuska — pisze Rassadin — rząd francuski obiecał Dullesowi i Stassenowi przyspieszyć ratyfikację układu zawartego w Bonn i układu w sprawie tzw. „armii europejskiej”, licząc na to, że otrzyma od Stanów Zjednoczonych kilkadziesiąt milionów dolarów, które trafią oczywiście do kieszeni francuskich fabrykantów broni.

W celu zamaskowania agresywnego charakteru „armii europejskiej”, rząd francuski wymyślił tzw. „protokół dodatkowy”, które — jak twierdzi prasa reakcyjna — zabezpieczają interesy narodowe Francji w ramach tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Jak podkreśla postępowy dziennik „Ce Soir”, sami autorzy tych protokółów przyznają, że mają one jedynie charakter „wyjaśniany”, to jest, że nie zmieniają

Trzęsienie ziemi w Iranie

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Teheranu, że w dniu 12 lutego zniszczona została przez trzęsienie ziemi wieś Tarud, położona w odległości 150 kilometrów na północny wschód od miasta Szahrud. Spośród 1.500 mieszkańców wsi — 1.450 zginęło lub odniosło rany.

Zastraszające rozmiary przestępczości wśród małoletnich w Jugostawii tyłowskiej

SOFIA. Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, przestępczość wśród małoletnich w tyłowskiej Jugostawii przybiera zastraszające rozmiary.

Tyłowski dziennik „Naprijed” pisze, że w Zagrzebiu liczne bandy małoletnich dopuszczają się grabieży i kradzieży. Ostatnio zatrzymano w tym mieście wielką bandę małoletnich włamywaczy, na której czele stała 15-letnia dziewczyna. Ujęto także inną bandę złodziei, którą również kierował małoletni.

Przegląd prasy Polska racja stanu

Polska opinia publiczna z uznaniem przyjęła dekret Rady Państwa o obsadzeniu duchownych stanowisk kościelnych. Uregulowanie tej sprawy w sposób prawomocny okazało się wobec ostatnich faktów nadzwyczajnie religijny i stan duchownego na szkodę państwa i narodu — niezgodny i pilny.

„TRYBUNA LUDU” z dnia 13 lutego 1953 r. wypowiada się na ten temat:

„Proces bandy szpiegów amerykańskich znajdujących oparcie w krakowskiej kurii archidiecezjalnej zwrócił raz jeszcze uwagę opinii publicznej na przestępstwa działalności uprawiane przez niektórych duchownych, na fakty wykorzystywania instytucji kościelnych dla celów, które z religią nie mają nic wspólnego.”

Protest jest tym większy, że jak pisze „GŁOS PRACY”:

„Te haniebne fakty wywołały protest i oburzenie szerokiego społeczeństwa polskiego i tej większości duchowieństwa, która zajmuje lojalną i patriotyczną postawę wobec państwa ludowego.”

„Nasze prawo najwyższe — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — gwarantuje wszystkim obywatelom całkowitą wolność sumienia i wyznania oraz swobodę uprawiania kultu religijnego. Z tej wolności w pełni korzystała w Polsce masa wiernych i wszystkich instytucji kościelnych. Lecz ani państwo, ani naród polski nie mogą tolerować nadużywania religii, sukni kapłańskiej, stanowiska kościelnego dla działalności sprzecznej z prawem i interesem Polski.”

Co dekret Rady Państwa wnosi?

Na to pytanie odpowiada „GŁOS PRACY”:

„Dekret ten — zgodnie z opinią całego narodu — żąda, by stanowiska kościelne sprawowały li ludzie czujący i myślący po polsku, zgodnie z polską racją stanu. Dekret uzależnia tworzenie, przekształcanie i znoszenie oraz obejmowanie duchownych stanowisk kościelnych od uprzedniej zgody właściwych organów państwowych. I ten przepis również jest jak najbardziej zgodny z interesami narodu, z polską racją stanu. Bo nie może być dopuszczone, by kościelne instytucje działały wbrew prawu i narodowi, by przekształcały się w ośrodki dywersji i szpiegostwa na modłę kurii krakowskiej, by na od powiedzialnych stanowiskach kościelnych zasłaniali ludzi wrogo usposobieni do naszej ojczyzny...”

Komentując znaczenie dekretu „ŻYCIĘ WARSZAWY” podkreśla:

„Nie tylko dla kościoła, ale również dla państwa ważne jest, aby stanowiska kościelne obejmowali duchowni, którzy swoją postawą moralną i obywatelską gwarantują należyte wypełnianie zarówno duszpasterskich obowiązków, jak i tych, które mają wobec państwa.”

Dekret będzie działał właśnie w interesie ludzi wierzących, którzy jakże boleśnie odczuli nadużywanie religii, wykorzystywanie miejsc kultu i sukni duchownego dla haniebnej zdraździeckiej roboty nie mającej nic, a nie wspólnego z kościołem i wiarą. Dekret reguluje sprawę obsadzenia stanowisk kościelnych w myśl interesów państwa i kościoła...”

Tym bardziej, że jak słusznie zaznacza „SZTANDARD MŁODYCH”:

„Słuchowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jakie składają osoby zajmujące duchowne stanowiska kościelne jest wyrazem tego, że obejmująca stanowiska kościelne osoba będzie wykonywała swoje obowiązki zgodnie z obywatelskim, narodowym sumieniem, zgodnie z interesami narodu i państwa ludowego.”

Z turnieju szachowego w Bukareszcie

BUKARESZT. — Na międzynarodowym turnieju szachowym w Bukareszcie po dwudniowej przerwie w spotkaniach, rozgrywano partie XI rundy.

Dużym sukcesem Sily i niespodzianką XI rundy była partia reprezentanta Polski z prowadzącym dotychczas w turnieju L. Szabo (Węgry). Partia została odłożona w lepszej pozycji dla mistrza Polski.

Partie odłożone: Smyslow (ZSRR) — Barcza (Węgry), Spaski (ZSRR) — Reicher (Rumunia), Młow (Bułgaria) — Stoltz (Szwecja), Radulescu (Rumunia) — Trojanescu (Rumunia).
Po XI rundach w tabeli prowadzi Bolesławski (ZSRR) — 3 pkt. przed L. Szabo (Węgry) — 2,5 pkt. (przy jednej partii odłożonej).

O wysoką ideowo — artystyczną wartość filmów oświatowych

(Na marginesie narady pracowników twórczych łódzkiej Wytwórni Filmów Oświatowych)

„Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika... Trzeba skończyć raz na zawsze ze złym zwyczajem przesuwania zadań produkcyjnych na jutro, na ostatnie dni miesiąca...”

Jakże tu było nie myśleć o tych zacytowanych wyżej słowach Bolesława Bieruta, które padły w jego ostatnim katowickim przemówieniu — słuchając, rozpoczętej w dniu wczorajszym narady produkcyjnej twórczych pracowników Wytw. Filmów Oświatowych — w takim oto fragmencie:

— W styczniu — pada z mojej wici — planowaliśmy kilka filmów, a wykonaliśmy: nic.

W dalszych miesiącach, które wymienia referat, było nieco lepiej niż w styczniu, ale wykonanie stało się ciągle poniżej planu. Przelom następuje w lipcu. Od tamtego miesiąca plan zaczyna być wykonywany. Od października datuje się produkcyjny zryw. Oddajmy tu głos znowu referentowi:

— W październiku planowano 4 filmy, wykonano 5, a w grudniu (słuchajcie uważnie)... zaplanowano 5 — wykonano 10 (!!)

A więc typowa szturmowość, typowy zryw produkcyjny w końcu roku. Któż to tak „klasycznie” szturmował swój plan? Otóż tak w roku ubiegłym wyglądało wykonanie planu produkcyjnego w łódzkiej WFO — czyli Wytwórni Filmów Oświatowych. Szustnie więc stało się, że dyrektorka tej wytwórni nie chowała „pod kocem” tej choroby szturmowości, lecz odważnie i samo krytycznie ujawniła swe błędy na otwartej właśnie wczoraj dwudniowej naradzie produkcyjnej szych pracowników twórczych. Szustnie — tym bardziej, że przecieć tego rodzaju „szturmowy” styl pracy — mimo wykonania planu produkcji w 100 proc. — nie mógł nie odbić się ujemnie na jakości i poziomie produkowa-

nych filmów (głównie w okresie nasilenia „szturmu”). Szustliwy pośpiech zaważył m. in. na niedopracowaniu poszczególnych filmów, obniżył ich poziom artystyczny i walor dydaktyczny. W referacie, wygłoszonym na tej naradzie przez dyrektorkę WFO ob. Pasiecznik, wskazał on również na szereg innych przyczyn i błędów, które nie pozwoliły wytwórni na pełne wykorzystanie jej produkcyjnych możliwości. Takimi przyczynami były m. in. zła dyscyplina pracy, brak szkolenia ideologicznego i zawodowego kadr pracowników twórczych, niewłaściwa polityka w stosunku do młodych kadr twórczych, brak scenarzystów itp.

Wskazywał także na błędy i niedomagania dysktantów.

— Za małą mamy — mówił jeden z nich — filmów oświatowych, światopoglądowych i przyrodniczych, opartych na naukowych podstawach. Za mało produkujemy filmów dydaktycznych w dziedzinie ochrony zdrowia, ochrony przed zakaźnymi chorobami itp. Stanowczo więcej potrzebujemy takich filmów oświatowych, które bezpośrednio mogłyby oddawać nieocenione usługi prelegentom TWP w terenie, które nawiązywałyby do programu odczytów TWP. A już największe zapotrzebowanie pod adresem Wytwórni Filmów Oświatowych wykazuje szkoła.

W 1952 roku wyprodukowaliścmy kilka filmów szkolnych i nie zostały one rozpowszechnione. Wytwórnia przestała służyć potrzebom szkoły. Filmy szkolne znalazły się na marginesie produkcji wytwórni...

Ogólnie jednak biorąc, jak to wykazała narada, w stosunku do lat poprzednich jakość filmów oświatowych podniosła się. Rok 1952 przyniósł większy wachlarz tematów, większą różnorodność formy, wykazała większą dojrzałość polityczną i artystyczną twórców. Łącznie wyprodukowano w roku ub. 52 filmy. Niektóre z nich pomyślnie zdały egzamin tak pod względem walorów dy-

daktycznych jak i atrakcyjnej formy. Do takich niewątpliwie należą np. „Nasza ziemia”, „Sztuka francuska walcząca o pokój i demokrację”, „Zbiór i suszenie tytoniu” i wiele innych. Ale obok wartościowych filmów znalazły się i pozycje słabe, w których zwłaszcza forma góruje nad treścią. „Po małoszemu” potraktowane zostały niektóre filmy oświatowe z cyklu „Czy wiecie, że...”

W r. ob. WFO kontynuuje realizację 10 filmów, rozpoczętych jeszcze w r. ub.

Tęka scenariuszy, zawiera już 10 pozycji gotowych, a 15 scenariuszy jest w toku opracowywania. Dyrektorka WFO będzie w roku bieżącym kierowała nacisk na produkcję filmów rolniczych, które przyczynią się do szerzenia oświaty rolniczej.

Film oświatowy pełni ważną, niezmiernie rolę krzewiciela postępowej myśli naukowej. Docierając do szkół, świetlic i zakładów pracy rozszerza on horyzonty widzów, oświadcza i kształtuje ich światopogląd. Niewątpliwie narada łódzka wysunie przed twórczymi pracownikami filmu oświatowego wiele nowych i konkretnych zadań, które pomogą naszym filmowcom wygrać walkę o wysoką ideowo-artystyczny walor filmów oświatowych. (zn)

Ze sportu

AZS (łódź) pokonał CWKS

Największą sensacją trzeciego dnia mistrzostw Polski w siatkówkę było nieoczekiwane zwycięstwo AZS łódzkiego nad CWKS 3:1.

W pozostałych meczach Gwardia (Gdańsk) wygrała z Gwardią (Wrocław) 3:1, zaś AZS-AWF (Warszawa) zwyciężył Gwardię (W-wa) 3:0.

W turnieju prowadził AZS-AWF (W-wa) dotąd bez porażki.

Na widowni międzynarodowej

„Prywatne” sprawy narodu egipskiego

Egiptu, poprawy bytu mas pracujących — to już przekracza zakres „spraw prywatnych”. To „zamach” na „świętą własność” obcych monopolistów i rodzimej burżuazji i wobec tego wymaga interwencji przy pomocy metod „silnej ręki”.

Takie właśnie rządy „silnej ręki” sprawuje od pół roku dyktator Egiptu, generał Naguib.

Swą karierę polityczną zainaugurował on wyrokami śmierci na dwudziestoletniego Mustafę Chamisa, uczestnika strajku włóknarzy w Kafr el Dawar, czym zyskał sobie w USA opinię „silnego człowieka” i zarazem uspokoił burżuzję egipską, zaalarmowaną jego zapowiedziami „reform i uzdrowienia aparatu państwowego”. Następnie zabrał się do „usuwania wszystkich przeciwników politycznych, których demagogia mogłaby okazać się zrzędnąją od jego własnej”.

Pod pretekstem walki z korupcją przeprowadził czystkę w partii Wafd, oszczędzając tylko tych jej członków, których mógł łatwo zmusić do milczenia. W ostatnich zaś miesiącach nastąpił nowy zwrot w kierunku zupełnej faszystyzacji kraju.

Pod pozorem wykrycia spisku antyrządowego, Naguib rozwiązał wszystkie istniejące dotychczas partie polityczne, skonfiskował ich majątek i wydał zakaz tworzenia jakiegokolwiek nowych partii pod groźbą więzienia i grzywny 2000 funtów egipskich. Posypały się aresztowania i wyroki śmierci, cenzura wojskowa odejła Egipt od świata, Naguib, wyposażony w nieograniczone pełnomocnictwa, zapowiada trzyletni „okres przejściowy”, bez partii, bez parlamentu, by w spokoju uamienić dyktaturę wojskową.

Pomaga mu w tym sztab, jaki sobie dobrał i w którym figurują takie osobistości, jak hitlerowski generał Fahrmbacher m. r. Martens i doktor Wilhelm Voss. Z tym ostatnim warto zapoznać się bliżej. Zajmuje on bowiem o wiele ważniejsze stanowisko niż jego dwaj ko-

ledzy, trudniący się skromnie ćwiczeniem egipskich skoczków spadochronowych i można by zaryzykować twierdzenie, że z osobą jego wiąże się wiele kluczowych zagadnień, stojących na przeszkodzie „porozumieniu” anglo-egipskiemu.

Jest on mianowicie doradcą ekonomicznym Naguib’a i pozostawał w ścisłym kontakcie z b. generałem SS Zimmermannem, jednym z owych osławionych siódmki hitlerowców, aresztowanych niedawno w brytyjskiej strefie Niemiec pod zarzutem spisku przeciwko „demokracji”.

Jeden zaś z głównych „spiskowców”, Nauman, był kierownikiem firmy eksportowo-importowej H. C. Luht w Duesseldorfie, która za pośrednictwem „wybawcy Mussoliniego”, Skorzenego, prowadziła z Naguibem pertraktacje w sprawie uzyskania koncesji na budowę kolei w Egipcie.

I tu właśnie kryje się przyczyna rozgłosu, jaki władza i prasa brytyjska nadały całej aferze „siódmki”. Rozrastający się w szybkim tempie przemysł zachodnio-niemiecki coraz natarczywiej depte po piętach angielskim eksporterom i stopniowo poczyna ich wyperać nie tylko z krajów Europy i Ameryki Łacińskiej ale i z tak tradycyjnych rynków zbytu jak kraje arabskie.

Osaczony z jednej strony przez coraz bardziej usamodzielniających się kapitalistów niemieckich, z drugiej zaś przez imperializm amerykański, zniechęcony perspektywą założenia dogodnych baz wojennych w strefie Kanału Sueskiego, lew brytyjski traci po kolei swe najważniejsze pozycje w Egipcie.

Ostatnio zaś doznał on jeszcze jednej porażki: w wyniku kilkumie-

Komentarz dnia Przygwożdżona prowokacja

Zamach bombowy dokonany na poselstwo ZSRR w Tel Avivie, w wyniku którego zostały ranne 3 osoby, jest bezcelną prowokacją. Rząd Izraela, po zbrodni, usiłował się od niej obudzić i groźbę, w istocie jednak jest za nią w pełni odpowiedzialny. Zamach poprzedza bowiem trwająca od długiego czasu i organizowana właśnie przez krymnik oficjalne Izraela, oszczerca, faszystowska naganka na ZSRR, na cały obóz socjalizmu, na ruch pokroju.

Rząd Izraela od dawna już stał się po prostu jedną z agentur amerykańskiego imperializmu. Za dolarowe pożyczki, używane, jak we wszystkich krajach zależnych od USA, bynajmniej nie na rozwój kraju i korzyść narodu, lecz na cele zbrojenlowe, rząd Ben Guriona usiłuje i gorliwie stawia swój kraj do dyspozycji zachodnich rządów dla budowania baz wojskowych.

Im bardziej rząd Izraela uzależnia się od USA, tym bardziej rośnie faszystowski terror we wnętrzu kraju, wymierzony przeciwko izraelskiej klasie robotniczej, przeciwko ludności arabskiej i przeciwko ruchowi pokroju. Podczas gdy przedstawiciele klasy robotniczej i działacze postępowi są prześladowani, faszystowskie bojówki cieszą się pełnym poparciem władz. Ostatnio wzmożła się fala represji przeciwko komunistom i działaczom postępowym, którzy odważyli się przeciwstawić nagone antyradzieckiej, zamknięto na 10 dni organ Partii Komunistycznej Izraela itp.

O charakterze państwa Izrael jako agentury amerykańskiego imperializmu świadczy m. in. w mownie działalności jego placówek zagranicznych.

Wbrew prawu międzynarodowemu i obyczajom, przyjętym w stosunkach międzynarodowych, placówki Izraela w krajach demokracji ludowej zajmowały się nie reprezentowaniem swego państwa, lecz uprawiały działalność, stanowiącą właściwie wtrącanie się do spraw wewnętrznych państw, w których były akredytowane. Usiłowały z jednej strony uaktywnić resztki elementów syjonistycznych, prowadziły kampanię za emigracją, a z drugiej strony — wykorzystywały nawiązane przez się kontakty do

zbiierania materiałów wywiadowczych. Proces Slansky’ego w Czechosłowacji, wykrycie grupy szpieków — lekarzy w ZSRR — wszystko to świadczy o szeroko rozgałęzionej i od dawna działającej organizacji szpiegowskiej, której ośrodkiem, na rozkaz Waszyngtonu, są władze państwa Izrael oraz działająca pod maską „dobroczynności” organizacja „Jo’nt”.

Państwo Izrael łączy dziś zażyłe stosunki nie tylko z Waszyngtonem, lecz również z Bonn. Rząd, który samowładnie przywłaszczył sobie tytuł „opiekuna” wszystkich Żydów, utrzymuje przyjacielskie stosunki z rządem, składającym się w znacznej mierze z ludzi, którzy kilka milionów Żydów wymordowali. Rząd Izraela zawarł z neofaszystami z Bonn ohydny umowę o „odszkodowaniu” za tych pomordowanych, rząd Izraela jest gorącym zwolennikiem odbudowy neo-hitlerowskiego wehrmachtu.

I oto na rozkaz USA ten rząd Izraela ma odwagę rozpatrzeć kampanię, pomawiającą o antysemityzm... Związek Radziecki! Związek Radziecki, który pierwszy w historii wprowadził ustawy karzące wszelkie przejawy antysemityzmu, który pierwszy w historii urzeczywistnił prawdziwe równouprawnienie narodów! Tę kampanię, rzecz jasna, rozciągają imperialistyczne ośrodki dywersji również na wszystkie kraje demokracji ludowej.

Ta faszystowska naganka leży u podstaw zbrodnicego zamachu na poselstwo radzieckie w Izraelu, zbrodniarzem broń do ręki wcielił organizatorzy tej naganki.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z państwem Izrael, o którym informuje nota ZSRR, stanowi jedynie możliwy wniosek wysnuty z działalności obecnego rządu państwa Izrael, działalności polegającej na organizowaniu zbrodni, szpiegostwa i dywersji.

Nota ta, rzecz jasna, nie ma nic wspólnego ze stosunkiem ZSRR do narodu Izraela, do którego rząd ZSRR odnosi się z taką samą przyjaźnią, jak do wszystkich innych narodów, i którego wrogiem jest faszizm izraelski — tak jak każdy faszizm jest wrogiem każdego narodu.

siecznej podróży wysłannika Naguib’a, majora Salema, po Dolinie Białego Nilu, najważniejszej partii i plemiona południowego Sudanu pod pisały w Chartumie układ wypowiadający się za przyłączeniem całego Sudanu do Egiptu.

Układ ten — to nóż w plecy brytyjskiego gubernatora Sudanu, który wraz z przebywającymi tam często licznymi misjami „rządu JKMości” opracował plany odseparowania od Egiptu południowego Sudanu i włączenia go w skład federacji afrykańskiej.

Pakt chartumski, podobnie jak i ostatnie wydarzenia w Iranie i w Iraku, dobitnie potwierdzają słowa amerykańskiej dziennikarki Margaret Higgins: „Kolonializm brytyjski na Bliskim Wschodzie przeszedł zasadniczą próbę — po prostu skończył się”.

Tak więc czarne chmury gromadzą się nad białymi pałacami rządzących brytyjskich towarzyszy przemysłowych, które nie „wtrącają się” do „prywatnych spraw” umierających z głodu i nadludzkiej pracy Egipcjan, przez kilkadziesiąt lat zdążyły zrujnować tak bogaty kraj.

A na Naguib’a, podobnie jak i na perskiego premiera Moccadegha i syryjskiego dyktatora Szizakli, liczyć już nie można. Nie zamierzają oni zrezygnować z fachowej pomocy hitlerowskich kapitalistów tylko po to, by ratować zagrożone zyski angielskich monopolów. A gdy wypowiadają swe demagogiczne frazesy o „bezwzględnej walce z imperializmem brytyjskim”, dobrze starają się, aby ich słowa słyszano i odpowiednio wykorzystano w Waszyngtonie.

Ale słowa Naguib’a słyszy nie tylko Waszyngton. Słyszcy je również naród egipski i konfrontuje je ze swoją nędzą, z więzieniami pełnymi faszystowskim w całym kraju. Naród ten nie wybiera między brytyjskim a amerykańskim imperializmem. Wybiera on tylko swą niepodległość i o nią będzie walczył aż do zwycięstwa. M. D.

W jubileuszowym roku
Kopernika
NICOLAI CO
PERNICI TORINENSIS
DE REVOLUTIONIBUS ORBIS
in aethere, Libri VI.

Habes in hoc opere iam recens nato, & edito,
fluidi lectur, Motus stellarum, iam fixarum,
quim erraticarum, cum ex utroque, tum etiam
ex recentibus observationibus rellutatos. & no-
us infuper ac admirabilibus hypobolibus or-
natos. Habes etiam Tabulas expeditissimas, ex
quibus totidem ad quodvis tempus quim facili-
me calculare poteris. Igitur eme, lege, fructe.

Exemplum sine nota.

Collegij Astronomici Societatis Aev

Norimbergae apud Ioh. Petrum,
Anno M. D. XLIII.

Romanus Ingold
Johannes Conradus Norimbergae
M. D. XLIII.

W roku 1953 zbiegają się dwie rocznice Ko-
pernikowskie: 480 rocznica urodzin wielkiego
polskiego astronoma i 410 rocznica jego śmierci.
Pragnąc godnie uczcić te rocznice Koła naukowe
Polski Ludowej z Polska Akademią Nauk na czele
postanowiły rok 1953 uznać za „Rok Jubileuszowy
Kopernika”.

Na zdjęciu: karta tytułowa pierwszego wyda-
nia głównego dzieła Mikołaja Kopernika „De
revolutionibus orbium coelestium, libri VI”
(„O obrotach ciał niebieskich, Księg VI”.

U nas – ofensywa kulturalna Oni pojedają na Zjazd

Stanisław Witold Balicki
wiceprzewodniczący Rady Kultury i Sztuki

ROK temu rozpoczęła działalność rada artystyczna przy ministrze kultury i sztuki, obecnie przekształcona na Radę Kultury i Sztuki. Zmiana nazwy określa również zmianę charakteru rady i dotychczasowego stylu pracy Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Ministerstwo, wykorzystując doświadczenia organizacyjne w dziedzinie polityki kulturalnej Związku Radzieckiego, przestaje być resortem administrującym kulturą. Będzie resortem, który swą działalność opiera — już ją opiera — na inicjatywie i opinii związków i stowarzyszeń artystycznych oraz wybitnych twórców i działaczy, powołanych do rady. Ten swego rodzaju sejm ludzi sztuki i działaczy kultury jest więc organem inicjującym i kontrolującym pracę ministerstwa, spełnia rolę ideologicznego koordynatora zadań i pracy związków twórczych z ministerstwem, bierze na siebie współodpowiedzialność za narodowy plan twórczości artystycznej, za realizację polityki upowszechnienia kultury. W pracy koncepcyjnej, programowej opiera się rada i min. kultury i sztuki o wytyczne partii i rządu, a w pracy realizacyjnej o jak najszerszy aktywny społeczny, o działalność kulturalno-oświatową organizacji masowych.

Program prac rady na r. 1953 przewiduje m. in. zajęcie się obecnym stanem i zadaniami krytyki artystycznej, programem działalności wyższych szkół artystycznych, sprawą organizacji, metodyki i roli wychowawczej galerii sztuki w polskim muzealnictwie oraz wystaw specjalnych, przygotowaniami do takiego przeglądu w roku przyszłym, roku 10-lecia Polski Ludowej, naszego dorobku artystycznego, by przegląd ten osiągnąć mógł się stać doniosłym etapem dalszego rozwoju polskiej socjalistycznej kultury i sztuki. Nurtem przewodnim całokształtu prac rady będzie pomoc w walce o realizm socjalistyczny, o podniesienie poziomu ideowego twórców. Do wypracowania metod realistycznych we wszystkich dziedzinach twórczości, w literaturze i sztuce, przyczyni się wielka dyskusja nad narodową formą sztuki realizmu socjalistycznego.

W ostatnich dniach stycznia br. odbyło się kolejne VI

posiedzenie rady, na którym zanalizowano prace Min. Kultury i Sztuki oraz zatwierdzono szczegółowy plan pracy na rok 1953.

Dyskusja, ujęta w rezolucji rady, podkreśliła wybitne osiągnięcia naszych twórców, zwłaszcza w dziedzinie literatury (proza) i badań nad sztuką. Doniosłym wydarzeniem, mającym znaczenie dla całej polskiej kultury, był wielki sukces polskiej twórczości muzycznej w Moskwie. Ministerstwo Kultury i Sztuki znacznie rozszerzyło i pogłębiło swą działalność w dziedzinie upowszechnienia kultury. Ale Rada Kultury i Sztuki w dyskusji otwartej i ostrej wypunktowała również poważne niedomagania i błędy w pracy związków artystycznych, jak i ministerstwa.

JAKOŚĆ KOSZTEM BOJOWOŚCI

Październikowa w r. 1951 dyskusja twórców i działaczy w Radzie Państwa stwierdziła, że nasza literatura i sztuka w zasadzie wygrała walkę o nowe wartości treściowe, o ideologiczną tematykę kultury socjalistycznej. Wskazano na naradzie konieczność pogłębienia jakości dzieł, dopracowywania się realistycznych środków wyrazu artystycznego w ostrym starciu z tendencjami schematyzmu, deklaratywności i naturalizmu. Ta walka o jakość w pracowniach artystów dała wiele pięknych rezultatów, ale równocześnie zahamowała ich ofensywność ideologiczną. Konfrontacja doniosłych zmian i wydarzeń w życiu naszego narodu, współwzrastającego o pokój i socjalizm, z programem i jakością naszego dorobku w dziedzinie sztuki (Dalszy ciąg na str. 4)



TADEUSZ BIK jako przewodniczący RZS Kalino (gm. Wiskitno) wykazał wiele energii, zapалу i zmysłu organizacyjnego. Jemu to właśnie w dużej mierze spółdzielnia zawodowa swoje ostatnie sukcesy i dlatego też członkowie wybrali go delegatem na zjazd powiatowy, a zgromadzeni na zjeździe powiatowym spółdzielcy wysunęli go jako jednego ze swych przedstawicieli na Pierwszy Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.



STEFANIA MAŁECKA z Zrzeszenia Uprawy Ziemi w Ludwikowie (gm. Beldów), jako przewodnicząca gromadzkiego Koła Gospodyń ZSCh, przy każdej okazji propaguje ideę spółdzielczości produkcyjnej. Dzięki jej pracy udziela pomocy już spora część członków wyraziła chęć przejścia na II typ zespolonego gospodarowania.



WŁADYSŁAW STEPIEN, przewodniczący RZS Nowosolna, tak przymiotami charakteru, jak i zdolnościami organizacyjnymi zaskarbił sobie zaufanie członków, a wśród indywidualnie gospodarujących sąsiadów szacunek i poważanie.

— Kto jak kto — powiedział mi członkowie — ale ty najlepiej będziesz reprezentował naszą spółdzielnię na zjeździe w Warszawie i najlepiej nas poinformujesz o przebiegu tych ważnych obrad.



WŁADYSŁAW KAROLEWSKI, przewodniczący RZS Olechów, jest dobrym organizatorem i zdecydowanym zwolennikiem spółdzielczości produkcyjnej. Wkład jego pracy przyczynił się w dużym stopniu do umocnienia się spółdzielni i do podniesienia jej zespolonego majątku.

„Polska buduje socjalizm” — wystawa w Pekinie



Na zdjęciu: Zwiedzający oglądają planse, obrazujące osiągnięcia Planu 3-letniego i 6-letniego.

Fot — CAF

Zaglądamy do piekarni w woj. łódzkim

■ Walka o higienę
■ Nieco o szcurzych spacerach

Przenosimy się w tej chwili w teren województwa łódzkiego, żeby zajrzeć do kilku piekarni i sprawdzić, czy zmienił się ich styl pracy w związku z postulatami stawianymi pracownikom handlu po uchwale rządu z dn. 3 stycznia.

Kontrola wojewódzkiego PIH stwierdziła jesienią 1952 r., że w piekarni Gm. Spółdz. w Rzgowie panują „niesamowite” wprost warunki higieniczne. W koszach do chleba roilo się od robactwa, wszędzie biegaly myszy oraz wolnym, niemal bezczelnym krokiem, nie bojąc się ludzi, spacerowały szcurzy. Zwrócono uwagę na ten stan kierownikowi piekarni Mieczysławowi Kozłowskiemu, jednak na piśmie interwencję nie było odpowiedzi. Tym czasem wyż. wym. został mianowany wiceprezesa spółdzielni, a w piekarni nie się nie zmieniło ani na jotę! Co stało się z protokołem PIH-u nie trudno zgadnąć! Ktoś go gdzieś „utopił”. Jednak obecnie jego odnalezieniem zajmie się Prokuratura.

W piekarni GS w Tusznynie, kierownik Stanisław Tamkowski lubił gromadzić cukier i drożdże chyba dla jakichś „specyficznych” celów i dlatego — nie prowadził kartoteki. Tak się w swej magazynowej buchałterii zagalopował, iż rozchodził o 20 kg 300 g drożdży więcej, niż w ogóle otrzymał. Nie pomogły tłumaczenia — zresztą nieprawdziwe — że drożdże pożyczyla jego żona z prywatnej piekarni. Czeką go rozprawa sądowa.

Właściciel prywatnej piekarni w Działoszynie, ob. Adam Szczerkowski lubi psy. Nic w tym złego, ale dlatego jego czworonożny przyjaciel urządza sobie harce w lokalu piekarni wśród leżących na podłodze bochenków chleba, dlatego deski na pieczywo i bajty są straszliwie brudne i czemu przy wymyślanie maki na chleb p. Szczerkowski pobiera 60 groszy i daje za 1 kg maki tylko 1 kg chleba zamiast 1 kg

W wyobraźni laika uniwersytecki zakład fizyki rysuje się jako szereg sal zapelnionych tajemniczymi przyrządami, których celu i przeznaczenia on nie rozumie. Krótko mówiąc, szkolna pracownia fizyczna podniesiona do któregoś tam potęgi, pełna czaru i tajemniczości. W swym rozwoju fizyka jako nauka rozdzieliła się na dwie gałęzie. Obie wyszły z jednego pnia, ale rozwijają się samodzielnie, choć razem tworzą wspólne drzewo.

Fizyka doświadczalna bada zjawisko, wywołuje je sztucznie, obserwuje, wyciąga wnioski i stosuje je praktycznie. Fizyka teoretyczna na drodze dowodów matematycznych przewiduje zjawisko i warunki w jakich ono zachodzi.

Zakład fizyki teoretycznej na Uniwersytecie Łódzkim nie ma w sobie nic z czaru i tajemniczości. Sala zapchana książkami i czasopismami, dwie duże tablice — oto warsztat pracy profesora Joachima Wiśniewskiego i adiunkta Leszka Kołodziejczyka.

NOWE POGLĄDY NA BUDOWĘ MATERII

Kierownik Zakładu Fizyki Teoretycznej prof. dr Wiśniewski w swym dorobku naukowym posiada około 70 prac drukowanych.

W 1950 roku organ Akademii Nauk ZSRR — sekcja fizyki „Czasopismo teoretycznej i eksperymentalnej fizyki” zamieścił pracę prof. Wiśniewskiego, w której podał on uproszczony dowód na rozszczepienie widma wodoru.

Pobudzony wodor, w określonej temperaturze zaczyna promieniować. Jakie będą losy tych promieni po rozszczepieniu w pryzmacie, to właśnie wyjaśnia nam praca prof. Wiśniewskiego.

O ile dawny, skomplikowany dowód matematyczny tego zjawiska zajmował przeszło 10 stron druku, to nowa, uproszczona metoda prof. Wiśniewskiego pozwala na wysnucie wniosków na podstawie działań matematycznych, które objętościowo mieszczą się na niespełna dwu stronicach.

Głównym tematem zainteresowań prof. Wiśniewskiego jest budowa materii. Od szeregu lat stara się on wyjaśnić i obliczyć masę jądra atomowego i krążących wokół niego elektronów.

Masa jądra powinna być równa masie elektronów, lecz w rzeczywistości zachodzą odchylenia. Wykrzyk prawdziwości tych odchylenia, wykrzyk o czegoś są one zależne — oto ambitny cel dla naukowca.

Z dziedziny budowy materii prof. Wiśniewski ogłosił od 1945 roku aż 5 prac w ramach wydawnictwa Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. Szósta praca już ukończona, również zostanie wydana przez sekcję nauk matematyczno-fizycznych ŁTN.

Nie wyczerpuje to powojennego dorobku naukowego prof. Wiśniewskiego, który publikował swe prace i w czasie

Osiągnięcia i prace naukowców łódzkich (4)

O Zakładzie Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Łódzkiego

piśmie Akademii Nauk ZSRR i w czasopiśmie fizycznym Francuskiej Akademii Nauk.

Łącznie od 1945 roku ogłosił on około 20 prac. (Pierwszą swą pracę drukował w 1912 roku).

W powojennym dorobku naukowym prof. Wiśniewskiego naczelnie miejsce zajmują prace: „Teoria jądra atomowego”, „O przekroju czynnym cząstki ciężkiej” i „Masa elektromagnetyczna cząstek elementarnych”.

Tytuły tych prac, obce i niezrozumiałe dla laika, są świadectwem jak wiele dziedzin nauki jest nam nieznanych.

Popularyzacja osiągnięć z dziedziny nauk przyrodniczych i matematycznych wciąż jeszcze jest u nas niezadowolająca, choć w porównaniu z okresem przedwojennym zrobiła ona nie krok, ale rekordowy skok naprzód.

ATMOSFERA TWORZEJ PRACY

Prof. Wiśniewski nie tylko jest znany i ceniony specjalista w swej dziedzinie. Jako pedagog potrafił on zachęcić młodych naukowców do samodzielnych badań.

Obecny adiunkt Zakładu dr Leszek Kołodziejczyk — pabianiczaniec — rozpoczął start naukowy już w Polsce Ludowej, jako młodszy asystent Zakładu. Dziś jest adiunktem i doktorem nauk fizycznych.

Jego cztery prace z zakresu fizyki teoretycznej zostały opublikowane przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe i doczekały się pochlebnych recenzji w fachowych czasopismach krajowych i zagranicznych.

Ruchy fal elektromagnetycznych w jonosferze — oto główny problem zainteresowań doktora Kołodziejczyka.

Ziemia jest otoczona atmosferą, poza którą na wysokości 100—600 kilometrów ponad ziemią rozciąga się jonosfera (przestrzeń, w której znajdują się ładunki elektromagnetyczne — jony) i ta przechodzi w próżnię międzyplanetarną. Jakże są losy fal elektromagnetycznych (radiowych) wysyłanych z ziemi, wówczas, gdy przedostają się one do jonosfery? Jak się zatamują i wracają w kierunku ziemi? — oto tematyka opublikowanych już prac dr. Kołodziejczyka.

Tytuły jego publikacji są również niezrozumiałe dla przeciętnego czytelnika, jak i tytuły prac prof. Wiśniewskiego. Może jednak zachęcać nielicznych do szperania po encyklopediach, dlatego wymienię dwa najważniejsze: „Przejście fal elektromagnetycznych przez jonosferę” i „O sygnale radiowym wysłanym pionowo do powierzchni ziemi”.

Prace naukowe z zakresu fizyki teoretycznej ze względu na ich międzynarodowe znaczenie i przeznaczenie dla nielicznych fachowców są publikowane w językach obcych. (Wymienione ukazały się w języku rosyjskim, francuskim i angielskim).

Intencją tego felietonu jest pokazanie czytelnikowi nieznanych szerszemu ogółowi twórczo pracujących naukowców łódzkich, którzy zdobyli sobie uznanie i autorytet w kręgach fachowców. W dalszych felietonach zobaczymy, że Zakład Fizyki Teoretycznej nie jest jedynym twórczo pracującym zakładem na UE. Polska Ludowa stworzyła warunki dla rozwoju warsztatów naukowych, umożliwiła rozwinięcie zdolności i pogłębienie wiadomości ludziom nauki. Wyniki ich prac są własnością naszego społeczeństwa.

Władysław Bortnowski

12 tys. nagród za 800 tys. zł.
Dziś ostatnia okazja by wziąć udział w wielkim konkursie

5 motocykli SHL, 30 maszyn do szycia, 15 tapczanów, 20 zegarków na rękę, 3 radioodbiorniki, 50 rowerów, 75 teczek skórzanych oraz ponad 11 tysięcy innych wartościowych nagród oczekuje na zwycięzców w wielkim konkursie ogłoszonym przez Centralę Odpadków Użytkowych i redakcję „Przyjaciółki”.

Termin składania kuponów w tym atrakcyjnym konkursie mija już jutro.

Łożąc, którzy jak dotychczas złożyli 20 ton szmat (na miarę wiśniacze tej miary — Łódź, to stanowiąc za mało) — mają ostatnią okazję wzięcia udziału w konkursie.

Przypominamy, że aby otrzymać kupon uprawniający do wzięcia udziału w losowaniu nagród, należy w jednym z punktów zbiorczych złożyć co najmniej 1 kg jakiegokolwiek szmat z wyjątkiem jedwabnych lub jutowych. Punkty odbioru szmat są bardzo liczne i dla każdego dostępne. Oprócz stałych zbiorczych oraz sklepów COU szmaty przyjmowane są w składach opalowych MHD i PSS a także we wszystkich spółdzielczych punktach rzemieślniczych i usługowych. Dla orientacji podaliśmy kilka adresów punktów odbioru szmat: Rzgowska 37 i 108, Przybyłszewskiego 84, Dąbrowskiego 22a, Rudzka 20, Piotrkowska 273, Stalina 24, Armii Czerwonej 23, Przejazd 30, Południowa 48a, Wschodnia 41, Żurawia 5, Nowotki 8, Złotowska 56, Obr. Stalneradzi 84, Trugutka 21 i Kilińskiego 165.

(Slb.)

Piątek na targowiskach

Chłopi ubierali się w białe fartuchy i na łódzkich rynkach sprzedawali mięso

Godz. 9.30. Bałucki Rynek. Na targowisku rojno i gwaro. Ale najbarziej „obłożone” jest stoisko z mięsem.

— Dla mnie kilo bez kości, dla mnie na rosół, dla mnie dwa kilo na pieczeń...

Feliks Biernaciak, właściciel 6-hektarowego gospodarstwa w Wołi Bronickiej, gm. Biała, po dokonaniu obowiązkowych dostaw nadwyżki hodowlane postanowił sprzedać na wolnym rynku. Przywiózł więc do Łodzi 200 kg wotowiny, którą sprzedał w cenie od 20 do 23 zł za kg.

Od Dyrekcji Targowisk otrzymał sprzęt niezbędny dla sprzedawcy mięsa, a więc wagę z odważnikami, nóż, toporek, biały fartuch itp.

Feliks Biernaciak — jako że nie jest rzeźnikiem — fachowcem — mięso podzielił w domu na porcje pół, 1 i 2 kilogramowe, by łatwiej i szybciej je sprzedawać.

Stoisko cieszy się dużym po-



SPRZEDAŻ MIĘSA. Na targowisku w Łodzi sprzedawca mięsa w białym fartuchu.

— mówi jedna z nich (przy stoisku z mięsem stoi pokaźnych rozmiarów pieniek).

Stoisko przy którym widnieje tablica „Sprzedaż mięsa” w hali targowej przy Pl. Niepodległości jest dziś również otoczone kupującymi. Zajęła je Aleksandra Kulicka, małorolna chłopka (3-hektarowe gospodarstwo) z terenu wielkiej Łodzi. — Rudy Pabianiec.



wodzeniem i jest stale otoczone kupującymi. Klienci są naprawdę zadowolone.

— Nareszcie ten pieniek doczekał się swego przeznaczenia.

W powiatach — gdzie nie jest jeszcze dobrze

O perspektywach rozwoju spółdzielni produkcyjnych radzili chłopi z łeczyckiego, łowickiego i skierniewickiego

Przed gmach Prezydium PRN w Łowiczu zajeżdżają liczne samochody. Pojedynczo i grupami spieszą ulicami okoliczni chłopi i rozmawiają z ożywieniem, znikają w gmachu. Tu odbywa się bowiem Międzypow. Zjazd Spółdzielni Produkcyjnych, który podsumuje dotychczasową pracę na wszystkich powiatowych i skierniewickiego, wytyczy dalsze wskazania na najbliższą przyszłość i wybierze delegatów na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie.

W sali konferencyjnej PRN w Łowiczu zebrali się delegaci i zaproszeni goście w komplecie. Ze Skierniewic przyjechała grupa 42-osobowa. Sa delegaci i goście zaproszeni z pow. łowickiego i łeczyckiego.

Referat wygłoszony przez wiceprzewodniczącego Prezydium PRN Łowiczu, podał ocenę działalności spółdzielni produkcyjnych trzech reprezentowanych powiatów — wskazując zarówno na ich bezsporne osiągnięcia, jak i braki w dotychczasowej pracy. Pod uwagę wzięto liczbę zorganizowanych spół-

dzielni wszystkie trzy powiaty są najsłabsze w województwie. Pow. łowicki posiada obecnie 5 spółdzielni produkcyjnych (z 39 członków) oraz 16 komitetów założycielskich. Powiat skierniewicki — 3 spółdzielnie z liczbą 71 członków i 12 komitetów. Pow. łeczycki skupia 98 członków w 7 spółdzielniach i 11 czy 24 komitetów założycielskich.

Słaby ilościowo rozwój spółdzielczości w tych powiatach jest wynikiem braku koordynacji pracy na tym odcinku między prezydiami rad narodowych, komitetami partii politycznych, słabej działalności politycznej POM, oraz braku bezpośredniego oddziaływania świadomością istniejących spółdzielni na szerokie masy chłopstwa gospodarującego indywidualnie.

W salach spółdzielni najczęściej spotykane błędy — to brak pracy kolektywnej, nieprzestrzeganie dyscypliny pracy, stosowanie nieumiarowanych dniówek, oraz niedostateczna czujność, w wyniku której w wielu spółdzielniach maskule się jeszcze dużo elementów obcych klasowo i nierobów. utrudniających owocną i harmonijną pracę spółdzielców.

100 tysięcy paczków zjedli łodzianie w czwartek

Niezły apetyt mają łodzianie. Przekonaliśmy się o tym wczoraj, sprawdzając jak „poszły” paczki w miniony „tłusty czwartek”.

— Halo, czy to dział produkcji ciastek PSS Łódź-Zachód?

— Tak, przy telefonie przed stawicielem wydziału zbytu.

— Ile upiekliście w czwartek paczków i czy wszystkie sprzedano?

— Przeciwnie pieczemy dziennie 7 tys. paczków, a na „tłusty czwartek” przygotowaliśmy 42 tysiące, ale i tego było za mało...

— Dziękujemy.

Również ciastkarnia Łódzkich Zakładów Gastronomicznych upiekła o 22 tys. paczków więcej, niż codziennie, bo 30 tysięcy. Cukiernicy ŁZG i PSS pracowali przez 24 godziny aby paczków nie zabrakło. Zawiodły jednak wszelkie obliczenia wobec apetytów mieszkańców Łodzi: o 6-ej po południu paczków już prawie nigdzie nie było...

Biorąc pod uwagę produkcję ŁZG, PSS i innych instytucji, oblicza się „paczkowe” zapotrzebowanie łodzian w miniony czwartek na przeszło 100 tys. paczków. Duży popyt na paczki był również wczoraj.

(sl)

Każde ręce są skarbem — Dziwne uprzedzenia — Kluczborg jest przodownikiem

Każde ręce zdolne do pracy są dzisiaj skarbem dla wszystkich dziedzin naszego budownictwa socjalistycznego, a wydobycie rezerw jest troską i zadaniem kierownictwa wszystkich zakładów pracy.

Poważnym źródłem rezerw są inwalidzi. Otoczeni opieką przez państwo, szkoleni na różnorodnych kursach, zdobywają kwalifikacje i powracają do normalnego życia i pracy jako pełnowartościowi pracownicy — w większości fachowcy. Praktyka wykazuje, że praca ich jest pod każdym względem dobra i wydajna, że w wielu dziedzinach produkcji przekraczają normy i zdobywają tytuły przodowników.

Są jednak inwalidzi, którzy ze względu na szczególne rodzaje utraty zdrowia nie mogą być zatrudnieni w dużych zakładach pracy, w przemyśle kluczowym. Do tych np. należą reumatycy i inni im podobni. W tych wypadkach powinni być oni zatrudnieni w spółdzielniach pracy, które w większości bazują na pracach chałupniczych.

Niestety, nie wszystkie związki branżowe korzystają chętnie z usług inwalidów, mimo że zarządzenie Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła wyraźnie poleca im zatrudnianie inwalidów. Zarządzenie nie jest respektowane, a postępowanie związków niczym nie jest usprawiedliwione. Przygotowanie bowiem fachowe inwalidów jest wszechstronne to zn. obejmuje cały szereg specjalności, a kwalifikacje są bez zarzutu. Może to potwierdzić Związek Branżowy Metalowodrzwenny i jego przewodniczący ob. Szczegieliński, który w spółdzielni jubilerskiej zatrudnił inwalidów i stale współpracuje ściśle z referatem produktywizacji inwalidów przy Prez. Rady Narodowej w Łodzi.

Natomiast Związek Branżowy Odzieżowo - Włókienniczy



Edward Kluczborg jest niewidomy. Mimo to pracuje w spółdzielni jako dzwierzak i wyko. naje 144 proc. normy.

Mimo, że ma wiele różnorodnych spółdzielni — bronii się przed zatrudnianiem inwalidów. Spółdzielnia „Etykieta” zatrudnia również ludzi o pełnej zdolności do pracy np. przy... klejeniu terek.

Ludzie ci mogliby z pewnością pracować w zakładach przemysłu wielkiego. I oni to właśnie stanowią dotąd niewykorzystane rezerwy. Dobrze byłoby gdyby związki branżowe pod tym kątem analizowały stan zatrudnienia w swoich spółdzielniach i wyciągnęłyby praktyczne wnioski. Korzyść będzie podwójna: przemysł zyska nowych pracowników, a szereg inwalidów znajdzie pracę, zarobek, pozycję w społeczeństwie i świadomość pełnej użyteczności i współdziałania w wykonywaniu państwowych planów gospodarczych.

Odpowiedzi REDAKCJI

Paraszewski Władysław, Sulejów. — Obecnie na terenie województwa łódzkiego szkoły felerzskie nie przyjmują nowych kandydatów. Jedynie 3-letnie Liceum Felczerskie w Łodzi, ul. Nowotki 54, przyjmuje jeszcze kandydatów w wieku od 17 do 30 lat po 8 klasach szk. pods.

Stała czytelniczka, Anna Brzdzińska. — W sprawach Waszych interweniuje. O wyniku powiadomimy.

U nas — ofensywa kulturalna

(Dokończenie ze str. 3)

wykazuje, że literatura i sztuka nie nadążają za szybkimi zmianami. Częściej twórcy rejustrują i kwitują, zamiast być czynnikami o wyższej świadomości ideologicznej i politycznej, przy równoczesnym pewnym osłabieniu bojowości związków artystycznych i ministerstwa w zakresie oceny zjawisk zachodzących w środowiskach twórczych, ułatwiło nawrót i przenikanie do pracowni artystów i krytyków schyłkowych teorii estetycznych antyrealistycznej sztuki.

Pomocą w walce z wrogimi tendencjami powinna stać się — obok analizowania osiągnięć radzieckich — właściwa interpretacja doświadczeń historycznych w poszczególnych dyscyplinach sztuki, doświadczeń sumujących się w tradycję narodową. Dlatego poznanie i rozumienie dziedzictwa kultury narodowej, w oparciu o znajomość kultury ogólnoludzkiej, wykorzystywanie i przetwarzanie najcenniejszych i najbogatszych osiągnięć tego dziedzictwa ułatwi nam rozwój narodowej kultury, literatury i sztuki — ideowej, żywej, prawdziwej, godnej epoki, która kształtuje się i z naszym udziałem.

Rocznica powstania styczniowego i Matejkowska, festiwałe muzyki dawnej i współczesnej, uroczystości dziesięciolecia powstania Ludowego Wojska Polskiego, przygotowanie do obchodów dziesięciolecia Polski Ludowej (np. rozpisanie konkursów dramatycznych) — wszystko to będzie dążyć do wzmocnienia ofensywy ideologicznej i objęcia rewolucji kulturalnej całego kraju poprzez podnoszenie jakości pracy w świetlicach, domach kultury, bibliotekach, w organizacjach masowych.

Wielką wagę przykładają rada do zacieśnienia współpracy między poszczególnymi dziedzinami. Każda bowiem z

discyplin artystycznych ma swoją specyfikę, ale wspólnie one, na zasadzie naczyni połączonych, tworzą narodowe oblicze sztuki i kultury. W wielu dziedzinach dzieło sztuki buduje kilka dyscyplin: w powstaniu MDM bierze udział urbanista, architekt i plastyk, operę pisze muzyk i literat, przedstawienie kształtuje pisarz, aktor, plastyk, często i muzyk. A wszyscy oni muszą myśleć o konkretnym odbiorcy.

Na doniosłość tych zadań literatury i sztuki wskazywał Bolesław Bierut już w r. 1947, w historycznej mowie wrocławskiej:

„Obowiązkiem twórcy, kształtującego duchową dziedzicę życia narodu, jest wczuć się w tętno pracy mas ludowych, w ich tęsknotę i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas. Twórczość odzwierciedla od tego celu, sztuka dla sztuki, wynika z pobudek aspiracyjnych.

Upowszechnienie i uwspółcześnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej różnorodnych przejawach i dziedzinach — oto zadanie, które władza na barki obecnego pokolenia twórców i na barki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej”.

Prywatni krawcy pod „obstrzałem“

— Nowa matematyka: 420=264!
— „łańcuszek“ Łódź-Sieradz

Obok zaopatrzenia ludzi pracy w artykuły żywnościowe, oraz produkty pierwszej potrzeby po cenach ustalonych, niepoślednią rolę odgrywają równie stawki, jakie płacimy za usługi wszelkiego rodzaju, a więc krawieckie, szewskie, kuśnierskie itp.

Prywatne zakłady krawieckie podzielone są na kategorie i posiadają obowiązujące cenniki za szycie ubrań, płaszczy, pelis, futer itd. Nikomu nie wolno pobierać od klienta należności wyższej niż przewiduje cennik. Ostatnio na terenie Łodzi PIH i Komisja do Walki ze Speculacją przeprowadziła kontrolę specjalną, która stwierdziła — niestety — wiele uchybień

pod tym względem, zwłaszcza u prywatnych krawców.

„FRYZUJA“ CENNIKI

Krawiec Szajner, Łódź, ulica Wschodnia 16 pobierał od klientów za uszycie garnituru zamiast 180 zł. — 230 zł. Dużo większy „marż“ czynił bezprawnie na cenniku mistrz nożyc i miary — Stanisław Więcek, Łódź, Jaracza 17, żądający od

klienta za uszycie garnituru sportowego z powierzonego mu materiału wraz z dodatkami zamiast 264 zł aż 420 zł! Ob. Stanisław Blichowski prowadzi zakład krawiecki I kategorii. Cennik przewiduje, że za uszycie garnituru wołno mu pobiera 320 zł. Tymczasem ob. Blichowski zmienia sobie dowolnie obowiązujący cennik i żąda bezprawnie od klientów za wykonanie ubrania zł. 360.

We wszystkich powyższych sprawach spisano protokoły karne.

POD WĘGLEM... SETKA

— Chciałem obejrzeć ładny materiał na garnitur z czystej

welny — z tymi słowy zwrócił się do ekspedienta sklepu włókienniczego MHD nr. 525, ob. Jana Łysiaka — inspektor PIH-u.

— W tej chwili nie mamy welny 100-procentowej na skła gdzie — padła odpowiedź.

Ale tego rodzaju replika nie zadowolila inspektora. Zaczął kontrolować sklep. Rzeczywiście welny już nie znalazł, chciał więc opuścić sklep, gdy wzrok jego zatrzymał się na dużej szafie. Zajął ją i ujrzał kupę węgla. Jak się okazało, właśnie pod węglem ob. Łysiak ukrył przed klientami 3-metrowy kupon „setki“ i tu maczył się, że ilość że odłożył dla swego użytku. Naturalnie nie dano wiary jego wykrętnym tłumaczeniom i spisano odpowiedni protokół.

Wstrzymanie ruchu kołowego na ul. Limanowskiego

W związku z robotami kana lizacyjnymi zostanie wstrzymany z dnem 17 lutego br., aż do odwołania, ruch kołowy na odcinku ul. Limanowskiego, od ul. Grudziądzkiej do ul. Brukowej.

Objazd — ul. Kwiatowa, Rąbieńska, Złotą, Siewną, Owsianą, Towarową, Wrześniańską i Moką.

Wykłady powszechne na studium naukowym Tow. Wiedzy Powszechnej

Dnia 15 lutego (niedziela) odbędą się następujące wykłady (gmach WSE ul. Armii Ludowej 3/5): godz. 9. — Budownictwo komunizmu w ZSRR — prof. dr Mateusz Siuchniński; godz. 10.50 — Walka obozu postępu o uratowanie państwa i o kulturę narolową — Kollataj — prof. dr Witold Łukasiewicz. Wstęp wolny.

Wczasy... na lodzie

Są to oczywiście wczasy bojerowe, które jak co roku, tak i w obecnym sezonie organizuje Fundusz Wczasów Pracowniczych w jednej z najładniejszych miejscowości w Polsce — w Mikołajkach na Mazurach.

Warunki atmosferyczne sprzyjają w tym roku. Mróz przygotował jeziora na przyjęcie wczasowiczów. Sprzęt jest na miejscu i do tego, aby wypocząć i korzystać ze sportów lodowych potrzebny jest tylko urlop.

Łódź otrzymuje miesięcznie 30 miejsc do Mikołajek, a z wczasów tych korzystać mogą pracownicy fizyczni i umysłowi. Jeżeli ktoś ma ochotę wyjechać jeszcze w tym miesiącu — może otrzymać skierowanie z Okręgowego Biura Skierowań przy ORZZ, ul. Traugutta 18.

Jabłka i marchew w proszku

Sklepy zielarskie przy ul. Piotrkowskiej 4 i 166 otrzymały ostatnio nowe odżywki dla dzieci. Są to marchew i jabłka w proszku. Puszka zawierająca 250 gr marchwi w proszku kosztuje 11,45 zł, a 50 gr puszką jablek zł. 5,75. Ponadto nadeszły syropy miodowe i rozmaite soki przeciw kaszlowi, a także olejek lawendowy, tatarakowy i in. Dla dzieci przeciwko kaszlowi świetny jest syrop tymiankowy w cenie zł. 4,50. Astmatycy mogą nabyć w sklepach zielarskich papierosy w cenie zł. 3,20 za paczkę (20 szt.), tytoń i proszek do zwiewania. (k)

Nowe fasony galanterej damskich

Spółdzielnia Inwalidów im. Władysława Hübnera opracowuje nowe wzory letnich pantofli damskich na drewnianych spodach, tzw. galanterej. Wierzchy galanterej wykonane będą z plecionki imitującej skórę. Galanterki produkować się będzie w rozmaitych kolorach na stępku wysokim i półstępku. Pierwsze galanterki ukaza się w sklepach w połowie marca.

Notatnik ŁÓDZKI

* Dział o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 88, inż.-rolnik Janina Kowalczyk wygłosi odczyt nt. „Osiągnięcia rolnictwa radzieckiego“. Po odczytach wyświetlony będzie film. Wstęp wolny.

CO? GDZIE? KIĘDY?

POWSZECHNY (Obr. Sta Ingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość“ — GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kult.-oświatowych. „Na wielkiej budowie“, „Rzeka Jang Tse Kiang“, „Przebieg sportowy 4-52“ PKP 6-53 g. 18, 19 dozw. od lat 7 „Ulca graniczna“ g. 20 dozw. od lat 12. Program dla namłod.: „Zasadził dzia dek rzepe“, „Młodo Kula“, „Była sobie mrówka“ g. 16, 17

MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt“ — MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 — premiera operetki „Kraina uśmiechu“ — TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) — g. 18 „Zemsta“

LALEK „PINOKIO“ (Kopernika 16) godz. 17 „Skarb na pustkowiu“ — „ARLEKIN“ (Piotrkowska 152) g. 17 „Jas Sznak“

MUZA (Pabianicka 173) „Wesoła trójka“ dod. „Przebieg sport.“ g. 18, 20 dozw. od lat 7 PIONIER (Franciszkańska 31) „Ostanie Mohikanin“ dod. „Bieg na przelaz“ g. 17, 19 dozw. od lat 14

POLEŃSKA (Piotrkowska 67) „Kwiat miłości“ dod. „X rali tatarzanki“ g. 18, 20 dozw. od lat 14

PRZEDWIOSIE (Zeromskiego 74) „Gęsi baby Jagi“ — program składany g. 18, 20 dozw. od lat 7

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Bohaterowie i bohaterki“ dod. „Wczasy pra-

MAJA (dawniej Robotnik, Kilińskiego 178) — „Mały partyzant“ dod. „Igrzyska harcerskie“ g. 17, 19 dozw. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2) „Akcja B“ dod. „W kraju socjalizmu 2-52“ g. 18, 20 dozw. od lat 14

ROMA (Rzgowska nr 84) „Nie ma pokoju pod oliwkami“ g. 18, 20 dozw. od lat 18

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Skarb“ g. 18.30 dozw. od lat 12

STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu.

SWIT — „Ditta“ dod. „Młodzi inżynierowie“ g. 19 dozw. od lat 18

TATRY (Stenkiwiczka 40) „Małżeństwo aktorki“ dod. „Od welny do ubrania“ g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14

WISLA (Przejazd nr 2) „Tajna misja“ g. 18, 20 dozw. od lat 12 (Film grany tylko 1 dzień w wersji rosyjskiej bez tłum. na jęz. polski)

WŁOCHY (Próchnicka 16) „Droga nadziei“ g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 15) „Diabelska gra“ g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 25) „Fanan Tulpan“ g. 16, 20 dozw. od lat 18

WĘDRUJĄCY INLET

W Łodzi dość trudno o różowy inlet na wyspy do poduszki i pierzynek dla dzieci. Wiedzą o tym dobrze gospodynie domowe, które muszą nieraz dobrze nabiegać się po mieście, żeby dostać parę metrów tej poszukiwanej tkaniny. I trudno się dziwić, że tak się dzieje, skoro na rynku w Sieradzu właściciel straganu okrężnego, Franciszek Urban, ma ukryty pod ładą dla swych znajomych inlet pierwszego gatunku po 55 zł. za metr i drugiego gatunku — 50 zł. Kupił go w Łodzi napewno w państwowym sklepie, a teraz paskuje!

Obok stoi handlarz Teodor Sus, który sprzedaje chustki na głowę po 100 zł. sztuka, mimo, że winna ona kosztować 91 zł. W dodatku nie posiada on uprawnień handlowych. — Handel łańcuszkowy mu się opłaca!

Tęga rodzaja „typy“ nabijają sobie kieszenie pieniędzmi ciężko zapracowanymi przez ludzi pracy. I dlatego organa kontrolne, a więc Państwowa Inspekcja Handlowa i Komisja do Walki ze Speculacją tępią będąc bezwzględnie „łańcuszkowców“.

SOBOTA
14
LUTY
DZIS
Walentego
JUTRO
Faustyna

WAZNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-50
Miejski Ośr. Intor. 159-15

DZUR
APTEK

Apteki: nr 13 (Obr. Sta Ingradu 15), nr 49 (Pabianicka 218), nr 16 (Jaracza 32), nr 19 (J. Stalina 50), nr 17 (Wróblewskiego 54), nr 26 (Kopernika 26), nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżurnie codziennie.

DZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Od godz. 8 do 20: szp. in. dr. H. Wolf — ul. Łęka g. 18, 20 dozw. od lat 7

TEATR

NOWY (Więkowski 15) g. 15 „Henryk VI na łowach“

Pracownicy poszukiwani

Garbarze skór futerkowych potrzebni od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny Spółdzielni Pracy „Kuśnierz“ w Łodzi ul. Piotrkowska 83. 405-K

Inżyniera hudoowlanego, technika budowlanego, inżyniera mechanika, głównego księgowego-budżetowego, kierownika działu adm.-gospodarczego, referentów do działu zbytu ze znajomością przetwórstwa papierniczego, archiwistę i maszynistkę zatrudni Centralny Zarząd Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 105. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 404-K

Wykwalifikowany palacz kotłowy potrzebny od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Farblarnia i Wykończalnia im. W. Pstrowskiego w Łodzi, ul. Cz. Hutora nr 42. 402-K

Architektka i technika zatrudnią Pracownice Konserwacji Zabytków w Łodzi, Tkacka 11a. 2151-G

Kucharza oraz dietetyczkę zatrudni natchmiast Sanatorium w Tuszyńku k. Łodzi. Miejszkanie zapewnione. Oferty wraz z życiorysem składać pod adresem Sanatorium. 394-K

Kierownika Działu Inwestycji zatrudni natchmiast Centralny Zarząd Przemysłu Zgrzewnego. Uposażenie według układu zbiorowego dla C. Z. Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysami przyjmuje Dział Personalny ul. Południowa 52. 390-K

Inżyniera-konstruktor, kontrolera technicznego i kalkulatora narzędziowni poszukują Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego. Warunki do omówienia w Dziale Personalnym Łódź, ul. Zakątna 61-63. 395-K

Pracownice do elektrycznego podnoszenia oczek zatrudni Spółdzielnia „Uniwersalna“ w Pabianicach, 20 Stycznia nr 6. 370-K

Wykwalifikowanych pracowników mistrzów przedziałowych na samoprzające wózkowe, mistrzów zrzębnych, pomoc manipulantów, śrubowników zatrudnią natchmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego ił. M. Kasprzaka w Łodzi ul. Łąkowa 11. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekcja Personalna w godzinach 8.30 do 15. 329-K

Samochód osobowy w b. dobrym stanie kupi poważna instytucja. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 dla „AP“ 1984-G

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza „DREWNO“

w Łodzi Al. Kościuszki 32, tel. 163-49

zawiadamia, że przy ul. Piotrkowskiej 275 tel. 147-99 uruchomiła punkt usługowy naprawy, skupu i sprzedaży mebli używanych.

OSTRZEŻENIE

Hurtownia Wojewódzka „Centrowet“ C.Z. W.Z. w Łodzi ul. Nowotki 79 ostrzega przed kupnem maszyn do pisania marki „Mercedes“ nr. 62952 skradzionej z biura hurtowni, oraz przed przyjmowaniem czeków od nr. 687030 do nr. 687050 na Bank Rolny w Łodzi. Jednocześnie zawiadamia się, że skradzione 2 plecaków o treści:

1. „Centrowet“ Centrala Zaopatrzenia Weterynaryjno-Zootechniczna Przedsiębiorstwo Państwowe Hurtownia Wojewódzka“.
2. „Kierownik Hurtowni (—) J. Ganasińska“.

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKO-BIELIŹNIARSKA „RÓWNOŚĆ“

zawiadamia, że na skutek reorganizacji biura zarządu spółdzielni zostały przeniesione na ul. Wólczańską 53.

Spółdzielnia prowadzi punkt usługowy przy ul. Rzgowskiej 33a, który przyjmuje zamówienia na wykonanie z materiałów własnych i powierzonych konfekcji lekkiej damskiej, dziecięcej i bielizniarstwa jak: suknie, bluzki, szlafroki, dzieci. wiatrówki, treningówki, bieliznę itp. 409-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr SIENKO specjalista skórno-weneryczne 4-8 Kilińskiego 132

Dr PIWECKI wewnetrzne, płuca, serce 3-7, Piotrkowska 35 (174-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 9-9.30, 3-5 Piotrkowska nr 108 (181-G)

Dr REICHER specjalista weneryczne skórne, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwartą — siódma (138-G)

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne weneryczne, moczołciowe Piotrkowska 109-6.

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front. 10-11, 16-18

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19, Próchnicka 8. (1262-G)

KUPNO-SPRZEDAŻ
WÓZKI spacerowe, gtebokie, lalkowe, rowerki dziecięce, ładne tasory w pociągu Roman Linkowski Piotrkowska 120 (1419-G)

SPRZEDAM fortepian koncertowy Maleckiego. serwantkę jasną kupię. Tel. 205-96 (1942-G)

KUPIĘ wannę do obmywania, bidet, zlewomywak i radiator grzejnik do centralnego ogrzewania. Matuszewski, Kilińskiego 125 tel. 181-28

RADIOAPARAT — oryginalna szwedzka „Aga“ do sprzedania. Gdańska 60-73 godz. 16-18

SPRZEDAM pianino — Schiedmayera, 10zka i inne meble. Tel. 189-08

SPRZEDAM lekaarski aparat do szukania metalu w ciele, pistolet do metalizacji, 2 duże wyciągi z motorami. Stalina 32 sklep (1722-G)

KUPIĘ domek jednorodzinny z ogródkiem w okolicy Łodzi. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Ogródek“

3 KOTŁY aluminiowe, wagę dziesiętną 150 kg sprzedam, tel. 153-66

SPRZEDAM pianino o trzech firmach Emmer, Kilińskiego 42 m. 5a

ZAOFIAROW. PRACY
POTRZEBNA pomoc z gotowaniem. Referencje pożądate. Piotrkowska 154-15 (1874-G)

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Wólczańska 43 m. 7 (2024-G)

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki bardzo dobre. Piotrkowska 39-25

LOKALE
PRZYJME uczennice do wspólnego pomieszczenia Al. Kościuszki 26-19

SAMOTNY (reżyser filmowy) poszukuje pomocy szczenia z wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia tel. 218-26 (1924-G)

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w Jeleniej Górze na pokój z kuchnią w Łodzi, przedmieście, okolice, Warcholak Helena, Jelenia Góra, Zaułek 33-4 (1999-G)

MIESZKANIE 2-3 pokojowe w centrum Łodzi zamienię na mniejsze w Warszawie lub okolicy. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Kaźde“ (1885-G)

ZAMIENIĘ pokój, śródmieście na pokój lub pokój z kuchnią. Dzielnica Obojętna. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Pokój“

ZAMIENIĘ pokój duży ul. Ozorkowska 3 m. 2 na tak samo na Zdrowiu. Dojazd tramwajem 3 i 21

DLA starszej kobiety — częściowo sparaliżowanej poszukuje pomieszczenia z utrzymaniem i opieką. Warunki do omówienia. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „198“ (2043-G)

DWA pokoje (kuchnia, łazienka, gaz) w Gdańsku — Nowym Porcie zamienię na mieszkanie w Łodzi, Władomskiego Piotrkowska 176 m. 15

ROZNE
SNIEGOWCE szare, brązowe, zamki i zatraski reperuje „Wulkanizacja“ Gdańska 59 (1580-G)

Zelowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego

Zelów, ul. Zeromskiego 21 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 12 do 14 i od 16 do 18. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 367-K

NARTY kuje, ubraja i naprawia Jan Pajdak — Łódź, Kilińskiego 15 tel. 126-62 (1882-G)

PARYZANKA, Artystyzm na Cerownia naprawia garderobę bez śladu. — Więkowski 6-5

NAUKA I WYCHOW.
ZAPISY na kurs kreśleń maszynowych przyjmuje sekretariat IPR — Stalina 7 codziennie do 16 lub „ego 1953 r. w godz. 9-18

SZKOŁA tańców W. Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 48. Tel. 135-43. Za pisy codziennie

3-MIES. kurs kroju i szycia. 3-mies. kurs kroju i modelowania dla zaawansowanych. Zapisy codziennie Zgierska 30a od 9-18 (317-K)

5-MIES. kurs kroju i szycia IPR 3-mies. kurs kroju i modelowania IPR Zapisy codziennie Piotrkowska 94 od godz. 9-20

5-MIES. kurs kroju i szycia IPR 3-mies. kurs nowoczesnego kroju i modelowania IPR, Jaracza nr 7. Zapisy codziennie 9-22 i 16-20.

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. nacz. 125-84, godz. przyj. 12-13. Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 283-00, wewn. 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 228-32 i 114-32, dział listów 143-80. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16, w soboty 8-14. Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Ogniwo - Budowlani 2:1

W drugim meczu turnieju hokejowego reprezentacja Ognia wygrała z Budowlanymi 2:1 (0:0, 2:1, 0:0). Szalejąca zamieć śnieżna nieco zmalała i gra stała się łatwiejsza, szybsza i na lepszym poziomie niż w meczu Kolejjarz - Włókniarz. Decyzja zapadła w drugiej tercji, gdy Ogniwo zdobyło 2 bramki ze strzału Korzeniaka i Samczyńskiego, zaś honorowy punkt dla Budowlanych strzelił Szmajda.

W Bernie walczyć będą lekkoatleci

Organizacja lekkoatletycznych mistrzostw Europy na rok 1954 po wierzona została Szwajcarii, która początkowo postanowiła je rozegrać w Zurichu.

Wobec tego jednak, że Zurich nie dysponuje odpowiednimi urządzeniami technicznymi dla tak poważnej imprezy, Szwajcarski Związek Lekkoatletyczny postanowił zorganizować mistrzostwa w Bernie na stadionie Neufeld.

W Kutnie spotkają się bokserzy

Zawodnicy, którzy nie wezmą udziału w mistrzostwach WKKF nie będą mogli brać udziału w mistrzostwach Polski.

W Kutnie dwa dni trwać będą zawody bokserskie o indywidualne mistrzostwa WKKF. Do mistrzostw zgłoszonych zostało 60 zawodników po przeprowadzonych eliminacjach na szczeblu powiatowym. W mistrzostwach 1/4 i 1/2 finałowych udział wezmą zawodnicy z Kutna, Sieradza, Tomaszowa, Pabianic, Piotrkowa, Radomska oraz z LZS.

Finałowe walki rozegrane zostaną 8 marca w Piotrkowie. Mistrzowie WKKF wyjadą do Poznania na mistrzostwa Polski, które rozegrane zostaną w drugiej połowie marca.

Spotkanie rozegrano wśród zamieci śnieżnej Kolejarz - Włókniarz 5:1

Wczoraj na lodowisku w Łodzi przy Al. Unii rozpoczęło turniej hokejowy z udziałem drużyn: Kolejjarz, Ogniwo, Budowlanych i Włókniarza o mistrzostwo zrzeszeń sportowych (od 5 do 9 miejsca).

Pierwszy mecz między Kolejjarzem a Włókniarzem miał się rozpocząć o godz. 17. Gdy przybyliśmy na kilka minut przed rozpoczęciem zawodów na lodowisku sprzątało pośpiesznie śnieg. Przy szuflach poznajemy Michalskiego, Smigielskiego i Kozłowskiego — trzech naszych graczy z ligowej drużyny piłki koszykowej, którzy przyszliznęli z pomocą „zawodowym” sprzątacom by przedrzeć oczyścić lodowisko. Śnieg jednak sypie coraz gęstszy. Nie było rady. Hokeiści zdecydowali się o godz. 18 wyjść na lod. Jesteśmy świadkami oficjalnego otwarcia turnieju.

Flaga idzie na maszt przy dźwiękach marsza młodzieżowego. Drużyna Włókniarza ościabiona jest brakiem dwu swoich zawodników — Filipiaka i Szkupa, którzy przebywają na obozie w Zakopanem przed wyjazdem na Akademickie Mistrzostwa Świata. W zespole Kolejjarza natomiast grają wszyscy starzy znajomi. Włókniarz w tym sezonie rozegrał już z hokeistami

mi toruńskimi dwa spotkania, a teraz będziemy świadkami trzeciego meczu. Dotychczasowy stosunek zwycięstw 1:1.

Pierwsza tercja przynosi nam rozczarowanie. Oba zespoły grają bardzo słabo. Jedynym usprawiedliwieniem graczy jest trudność odszukania w śniegu krążka.

Pierwsza tercja mija bezbramkowo przy przewadze Kolejjarza. Gracze Włókniarza w nielicznych wypadkach tylko potrafili zagrozić bramkarzowi Kolejjarza.

W drugiej tercji Kolejjarz zdobywa dwie bramki prowadząc 2:0. Łodzianie grają nieco lepiej, lecz brak jest ze-

spółowości i szybkości. Strzały są anemiczne.

W ostatniej tercji Kolejjarz strzela dalsze trzy bramki, a Włókniarz zadowala się jedynie bramką honorową ze strzału Pruszkiewicza.

Mecz kończy się zdecydowanym zwycięstwem Kolejjarza 5:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Osmański, Kukawka, Głowiński, Dybowski, Romanowski.

Najlepszym graczem spotkania był Osmański. W drużynie łódzkiej wyróżnili się: Kasperski, Kacprzak i Łusiak.

Dziś o godz. 17 dalszy ciąg turnieju. Kolejjarz spotka się z Ogniwem, a Budowlani z Włókniarzem.

W X rocznicę ZWM

Na planszy staną szermierze Poznania, Łodzi, Gdańska i Szczecina

Dziś o godz. 16 w sali MDK rozpocznie się turniej drużynowy miast z udziałem szermierzy z Gdańska, Szczecina, Poznania, i Łodzi.

Zawody te odbywać się będą pod protektoratem ZMP.

Drużyny poszczególne składać się będą z 2 zawodników

w każdej broni co w sumie daje 8 szermierzy.

Zespoły wystąpią w następującym składzie:

Poznań: Robecka, Owianowska, Szymdt, Krugierka, Nowak, Birnbaum, Zieliński, Pawlaczek.

Gdańsk: Zankiewicz, Pielowka, Bejnowa, Bastian, Bobotek, Cybał, Zochowski i Paliga.

Szczecin: Pluszyński, Cebuchowska Kozłol, Trzebuchowski, Rarow, Orzywol, Kisielweter, Uruski.

Łódź: Wacek Kotówna, Dołcki, Czarniecki, Dąłowski, Rybicki, Bachman, Łakowski, Nowacki.

Trudno jest wytypować zwycięzcę ze względu na wyrównany poziom zawodników.

Walki będą ciekawe a różnica w punktach minimalna.

Dalszy ciąg zawodów w niedzielę o godz. 10 rano a zakończenie o godz. 17. Rozdanie nagród o godz. 20.

ZMP ofiarowało specjalną nagrodę dla najlepszego szermierza ZMP.

Na zawody te z Warszawy przybędzie przewodniczącą Sekcji Szermierczej GKKF płk. Fiński, oraz naczelnik wy-

Po Zakopanem kolej na Kielce Przygotowania narciarzy do zawodów o Puchar Nizin

Przed kilkunastu dniami zakończyły się w Zakopanem mistrzostwa Łodzi oraz akademickie mistrzostwa Polski w narciarstwie. W porównaniu z rokiem ubie-

głym duży postęp uczynili nasi biegacze. W Łodzi mamy warunki do uprawiania konkurencji biegowych. Wśród kobiet najlepszą okazała się 19-letnia Kozera Zofia. Dobry start w Kielcach może otworzyć tej młodej i ambitnej zawodniczce drogę do kadry. Kozerę można często spotkać w Lagewnikach, gdzie wspólnie z dobrze zapowiadającymi się biegaczkami Anną Wyrwisz, Sikorską i Macieszczykową pilnie trenują pod okiem instruktora Krzy muskiego.



KRZYMUSKI

Nie mniej pilni w przygotowaniach do mistrzostw o Puchar Nizin są mężczyźni, wśród których najlepszy jest Adam Kajzer wicemistrz Łodzi na 1953 r. w biegu na 16 km. Dobre wyniki uzyskał również Dmochowski, Darwina i Jaroszyński. Oprócz tych dobrych jest jeszcze spory zastęp biegaczy i biegaczki, którzy w przyszłym sezonie z pewnością będą mieli dużo do powiedzenia. Sam fakt, iż w sekcji centralnej systematycznie uczęszcza na treningi 80 osób — mówi za siebie. AZS łódzki w tej chwili ma poważną bazę, na której można się oprzeć. Zarząd Okręgowy powinien szczególną uwagę zwrócić na sekcję narciarską, aby nie zaprzepaść osiągniętych wyników.

Reprezentacja Łodzi, która wyjedzie 19 bm. do Kielc na zawody o Puchar Nizin, z pewnością powróci do Łodzi z dobrymi osiągnięciami. Trzeba jednak jeszcze ustalić trenować, bo jak twierdzą organizatorzy — trasy będą niejednokrotnie trudniejsze od zakopiańskich. Krótkie jazdy w jaworach i drózkach leśnych wymagają od zawodnika dobrej orientacji i wytrzymałości. Nie należy dlatego lekceważyć startu w Kielcach i solidnie pracować nad podniesieniem sprawności kondycyjnej i technicznej, co jest największą gwarancją osiągnięcia sukcesu. (Ł)

działu Roman. Zawodom przewodniczyć będą inż. Suski, dr. Nawrocki, dr. Pappé, Frydrych i Szemaliński. Kierownikiem zawodów będzie dyr. B. Banaś.

Program zawodów przedstawia się następująco:

Sobota — godz. 16—18 Poznań — Szczecin.

godz. 18—20 Gdańsk — Łódź.

Niedziela — godz. 10—12 Poznań — Gdańsk.

godz. 12—14 Szczecin — Łódź.

godz. 17—19 Szczecin — Gdańsk.

godz. 19—21 Poznań — Łódź.

Harcerze zgłaszają się do mistrzostw

Jutro rozpoczyna się w Łodzi mistrzostwa harcerek szermierze, narciarskie i saneczkarskie.

Biuro organizacyjne IV Harcerskich Mistrzostw Zimowych w Łodzi komunikuje, że jako pierwszy zgłosili się zawodnicy z dzielnic: Staromiejskiej, Śródmieście (lewa) oraz z Batut. Natomiast opieszale zgłaszają się zawodnicy ze Śródmieścia, Widzewa i z Górnej.

Otwarcie mistrzostw nastąpi jutro o godz. 8 rano przed gmachem ZMP przy ul. Piotrkowskiej nr 262. Protektorat nad zawodami objął przewodniczący Prez. RN ob. R. Olasek. Do współpracy z

organizatorami zawodów zgłosiła się Liga Kobiet.

Zamianą za ślizgawce w Parku Poniatowskiego zawody w pierwszym dniu mistrzostw w konkurencjach łyżwiarskich rozegrane zostaną w Parku Ludowym na znajdujących się tam ślizgawkach Ubolewac należy nad tym, że Ogniwo zlekceważyło sobie sprawę wyłania ślizgawki w Parku Poniatowskiego i z niezrozumiałych powodów przyczyniła się do tego, że w wielkim powodziem ślizgawka na kortach tenisowych jest niezwykła.

W poniedziałek harczerze startować będą na nartach i saneczkach ob. R. Olasek. Do współpracy z W. Smardzewie.

Polska - Węgry w łyżwiarstwie

W dniach 28 lutego — 2 marca br. rozegrane zostanie w Zakopanem między państwowe spotkanie w jeździe szybkiej na lodzie między reprezentacjami Polski i Węgier.

Reprezentacje Polski i Węgier spotkają się również w Katowicach, gdzie odbędzie się w dniach 6—8 marca między państwowy mecz w jeździe figurowej na lodzie.

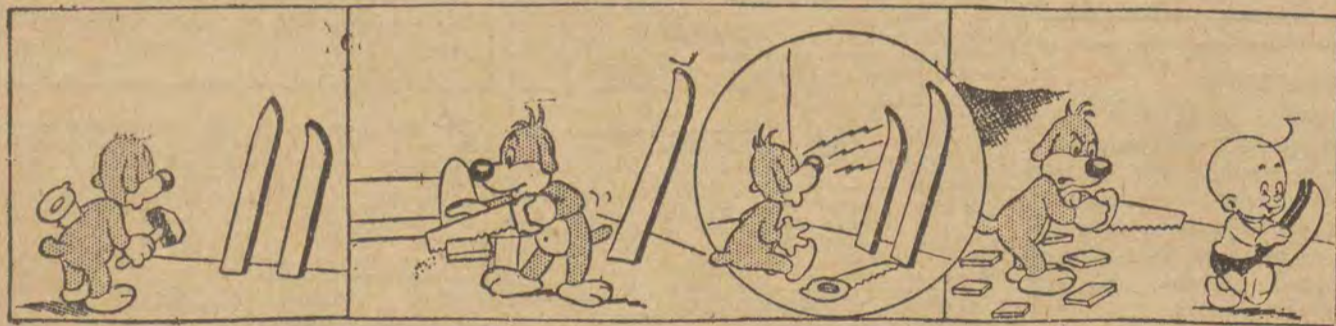
Łyżwiarze węgierscy przybędą do Polski w następującym składzie: jazda szybka, kobiety

— Iovacs, Foedrari, Roka, Konya; mężczyźni — Hatata, Elekffy, Kowacs I., Kowacs A., Fazekas; jazda figurowa kobiety — Zoelner, Madarasz G.; mężczyźni — Pelinkas, Szenes, Kuharóvits, Madarasz D.

Kierownikiem ekipy łyżwiarskiej Węgier będzie — Hermann.

Wraz z drużyną przyjeżdżają trenerzy jazdy szybkiej — Lanyi i Brechel oraz lekarz Froerlich.

Narciarz Pufik przy warsztacie



L. LIKSTANOW. Walka o Zielony Skarb

— Telefonowała sekretarka dyrektora, kazała odwieźć was ciężarówką do trustu — potwierdził kierownik bazy, ruchliwy, energiczny starszek.

— Nie wiecie czasem, co się stało na... — chciał powiedzieć „na Przekletej”, powstrzymał się jednak i zapytał: — Co się stało na kopalni nr 5?

— O niczym nie wiem. Dzisiaj nie przyjeżdżała żadna ciężarówka z trustu. Dopiero jutro rano przyjedzie...

Siedząc na krześle w poczekalni, Paweł wynałazł dla siebie zajęcie: przeczytał słowo za słowem artykuł wstępny w miejscowej gazecie i zrozumiał nawet, że autorowi chodziło o przygotowanie kombajnów do przyszłych żniw.

— Moglibyście, Iwanie Stiepanowiczu, przynajmniej brezentową plandekę pożyczyć — gniewnym głosem powiedział człowiek, który wszedł do poczekalni i gwałtownym ruchem ręki strząsnął krople deszczu z czapki. Jakże weźmie kobietę na taki deszcz. do szoferki się przecież nie zmieści!

— Oto szofer, który was odwiezie na miejsce — zwrócił

61) się kierownik bazy do Pawła. — A ty, Ignat, nie brałbyś jej lepiej z sobą. Rano pojedziecie sobie spokojnie pociągiem. Do szoferki musicz wziąć towarzysza inżyniera.

Szofer, starszy mężczyzna z rudą brodą i takimi samymi wąsami, rzucił na Pawła ponure spojrzenie.

— Czy jeszcze ktoś z nami pojedzie? — zapytał Paweł — Jego żona przyjechała do Gornozawodzka odwiedzić syna. Syn był na wojnie ciężko ranny, nie wyszedł jeszcze ze szpitala. Nie dziwnego, że kobiecie się spieszy! — kiwał głową kierownik bazy dając do zrozumienia, że bardzo współczuje szoferowi, ale musi wykonać rozkaz dyrektora trustu.

— Kobieta pojedzie w szoferce, a ja z tyłu! — zdecydował Paweł. — Dajcie brezentową plandekę i wszystko będzie dobrze. Chciałbym się zdrzemnąć po drodze.

— Damy, damy brezent! — ucieszył się kierownik bazy z takiego rozwiązania całej sprawy. — Słomy też damy... Ty, Ignat, przygotuj wszystko po gospodarsku...

Cieżarówka wyjechała z półgodzinnym opóźnieniem. Noc była wyjątkowo ciemna i burzliwa. Wiatr rozrzucał się w wszystkie strony ze wszystkich stron na samochód strugi lodowatego deszczu. W ciemnościach mogło się wydawać, że ciężarówka podskakuje nie na wybojach, lecz od uderzeń wiatru i deszczu. Brezenty nie wytrzymały naporu powietrza i wody — marszczyły się i wyginały, i nie stanowiły żadnej ochrony przed zimnymi podmuchami.

Paweł czuł się tak źle, że nie zwracał na nic uwagi. Był niemal nieprzytomny.

Łodzianie startują w drugim raidzie PTK

Po 36-godzinnej podróży drużyna z Łodzi przybyła do Miłówki. Przyjechaliśmy w pełnym składzie: Leman, Tokarczyk, Bednarek, Piotrowski, Pawlak i Kaczmarek oraz trenerzy Seweryniak i Ratajeżyk.

Z powodu opóźnienia pociągu nie zdążyliśmy się przesłać i zmuszeni byliśmy nocować w Katowicach.

Katowice, ośrodek przemysłu górniczego, przyjęły nas bardzo gościnnie.

Przybyliśmy do Miłówki na miejsce startu do II Raidu Narciarskiego PTK po kilku godzinach jazdy z Katowic. Już na dworcu wyczuliśmy atmosferę raidu: plakaty, broszury, a w pierwszym rzędzie punkt informacyjny - propagandowy, który każda przybyła drużyna kieruje z opiekunem swoim na kwatery. Wiele beskidzka dobrze przygotowała się do przyjęcia uczestników. Kwatery jasne, czyste, dobrze ogrzane i duże. Serdeczna atmosfera nawiązana została od pierwszej chwili. Mieszkańcy Miłówki wypytują nas o nasze miasto, o naszą naukę i pracę. My również pytamy o życie mieszkańców wsi, o ich troski i radości.

Po zakwaterowaniu, cała nasza szóstka wzięła udział w organizowaniu kontrolnego punktu etapowego. Udekorowaliśmy salę w której mieści się punkt, inkasując w ten sposób pierwsze punkty na naszą korzyść za pracę społeczną.

Przeprowadziliśmy już trening na nartach i obejrzelśmy okolice. Warunki śnieżne są bardzo ciężkie, a pierwszy etap bardzo trudny. Mimo to jesteśmy dobrej myśli.

W. Tokarczyk

RADIO SOBOTA, 14 LUTEGO

7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.35 (Ł) Wiadomości dla wsi. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 14.10 Aud. słowno-muz. „Z piosenką jest nam wesoło”. 14.30 Pieśni kompozytorów polskich — śpiewa Al. Rudnicka. 14.45 Muzyka rozr. 14.50 Pieśni Stanisława Moniuszki — śpiewa chór rozgł. polski. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Wiatr od morza” — fragm. pow. S. Zeromskiego. 15.30 „Dzieci przed mikrofonem”. 16.00 „Wszelchnia Radiowa”. 16.30 „Przyroda”. (D) 16.30 (Ł) Aud. dla młodz. pt. „Taki maly owad”. 16.35 (Ł) Koncert rozr. — gra orkiestra pđ Namysłowskiego. 17.00 Wiadomości. 17.15 (Ł) Koncert wybitnych solistów. Słowo wiażące B. Busiakiewicza. 17.45 (Ł) „Nasza droga”. 18.00 (Ł) Muzyka. 18.20 (Ł) „Z obu stron mikrofonu”. 18.30 (Ł) Muzyka tan. 18.40 (Ł) „Instytut Włóknienny przy pracy”. 19.00 „Scena leśna” — fragment „Balladyny” J. Słowackiego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robotce”. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka tan. 22.00 „Wszelchnia Radiowa”. „Mażymyś dialektyczny i historycy”. (D) 22.20 Mozart: Divertimento Es-dur na skrzypce, altówkę, wiolonczelę. 22.54 Muzyka tan. 23.20 „Muzyka na dobranoc”. 23.50 Ostatnie wiadomości.